Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Środa 25 kwietnia 1934 r. | Nr. 112

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze:

Umocnienie sojuszu polsko-francuskiego

rezultatem przyjazdu min. Barthou do Warszawy.

POSIEDZENIE W INSTYTUCIE FRANCUSKIM.

WARSZAWA, 24.4. (PAT). Dziś o g. 11.30 w Instytucie francuskim odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji pobytu w Warszawie p. ministra spraw zagranicznych Francji Barthou. Na posiedzenie przybył minister Barthou, ambasador Laroche, attache militaire D'Arbonneau oraz urzędnicy ambasady. Ponadto przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego państw akredytowanych w Warszawie, zastępca szefa protokółu dyplomatycznego MSZ, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy oraz słuchacze Instytutu. Dostojnego gościa powitał p. Paul Feiel. W odpowiedzi minister Barthou podziękował za serdeczne przyjęcie w Instytucie francuskim, który przyczynia się do zbliżenia kulturalnego dwóch narodów. Mówca zaznaczył, że oba narody łączą serdeczne stosunki przyjaźni opartej na przeszłości i wartościach obu narodów. Chmury, które zarysowały się na tle współżycia Francji i Polski nie wpłynęły na oziębienie tych stosunków, przeciwnie przyjaźń między Francją i Polską wzmacnia się.

OTWARCIE WYSTAWY PAMIĄTEK PO GEN. LAFAYETTE.

WARSZAWA, 24.4. (PAT). Dziś o g. 13 nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek po gen. M. G. Lafayette, pierwszym grenadjerze gwardji narodowej warszawskiej w r. 1831 i obrońcy praw Polski, zorganizowanej w setną rocznicę jego śmierci. Na otwarcie wystawy przybyli premjer Janusz Jędrzejewicz, ministrowie Beck, Butkiewicz, Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciele kół dyplomatycznych, wojskowości, członkowie Akademji Literatury, przedstawiciele sfer literacko - artystycznych. O godz. 13.15 przybył p. minister Barthou w towarzystwie ambasadora Laroche, powitany przez przedstawicieli komitetu honorowego i organizacyjnego wystawy.

Przemawiający w imieniu komitetu p. Lewas zaznaczył, że otwarcie wystawy odbyło się na miesiąc przed setną rocznicą śmierci gen. Lafayette, dlatego, by mieć honor otwarcia wystawy w obecności ministra Barthou. Następnie członkowie komitetu oprowadzali obecnych po wystawie. Minister Barthou, wybitny kolekcjoner, żywo interesował się eksponatami. Żegnając się, minister Barthou w krótkiem przemówieniu podziękował przedstawicielom rządu oraz organizatorom wystawy.

ŚNIADANIE U MIN. BECKA.

WARSZAWA, 24.4. (PAT). Dziś o g. 13.30 u p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka odbyło się śniadanie w ściślem gronie, w którem wzięli udział minister Barthou, min. Wacław Jędrzejewicz, ambasador Laroche, podsekretarze stanu Lechnicki i Szembek, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Francji Rochat, dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki i gen. Burhardt-Bukacki.

UMOCNIENIE SOJUSZU.

WARSZAWA, 24.4. (Tel. wł.) O godz. 6 wiecz. min. Barthou odjechał w towarzystwie min. Becka do Krakowa. Po odjeździe ministrów wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że rozmowy toczyły się w serdecznej atmosferze i doprowadziły do umocnienia sojuszu polsko-francuskiego.

W związku z tem omawiane będą inne sprawy aktualne; dalsze rozmowy toczyć się będą jutro w Krakowie.

Min. Barthou wyjedzie z Krakowa do Pragi we środę o godz. 9 wiecz.

O umowę graniczną

POLSKO - SOWIECKA.

WARSZAWA, 24.4. (PAT). Dnia 25 bm. rozpoczną się w Wilnie rokowania między Polską a ZSRR w sprawie nowej umowy granicznej o bezpośredniej komunikacji kolejowej.

Trocki nie wyjechał

Z FRANCJI.

PARYŻ, 24.4. (PAT). Okazuje się, że Trocki jeszcze z Francji nie wyjechał. Według oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Sarraut, Trocki prowadzi w dalszym ciągu rokowania z rządem tureckim w sprawie uzyskania pozwolenia na osiedlenie się w Turcji.

Nowa radjostacja

SOWIECKA.

MOSKWA, 24.4. W ostatnich dniach oddana została do eksploatacji nowa radjostacja o sile 500 kilowatów. Nowe urządzenia nadawcze zapewniają wielką precyzję emisji. Nowa stacja otrzymała nazwę „Komintern".

Oszalała kobieta z trojgiem dzieci

rzuciła się do płonącego domu.

WARSZAWA, 24.4. (Tel. wł.) Niezwykle wstrząsająca tragedja miała miejsce ub. nocy we wsi Lesiaki powiatu Sieradzkiego.

W jednem z zabudowań powstał pożar, wzniecony przez kota. Miamowicie na wylegującym się na piecu kocie zapaliła się sierść. Kot uciekł na poddasze, gdzie wzniecił pożar. Ogień przeniósł się wkrótce na dwie sąsiednie zagrody.

Podczas pożaru dostała ostrego ataku szału Zofja Krzemieniowa.

Oszalała kobieta porwała troje swych dzieci w wieku od roku do pięciu i nim ktokolwiek zorjentował się, rzuciła się do płonącego domu.

Świadkowie tego strasznego czynu pospieszyli z pomocą, chcąc ratować oszalałą kobietę z dziećmi.

W tejże chwili runął sufit, grzebiąc dzieci z matką.

Krzemieniowa zdołano wydobyć z płomieni, jednakże stan jej jest beznadziejny.

Dzieci poniosły straszną śmierć w płomieniach.

109 trupów wydobyto

z gruzów zawalonej kopalni.

BIAŁOGRÓD, 24.4. (PAT). Akcja ratownicza, mająca na celu ocalenie górników zasypanych w kopalni Kakandz w pobliżu Serajewa, prowadzona jest z wielką energją.

Ustalono, że w galerji, gdzie nastąpił wybuch gazu błotnego, znajdowało się 137 górników. Tylko 7 górników zdołało się uratować, reszta zaś nie mogła się przedostać do wyjścia. Według ostatnich wiadomości z galeryj wydobyto dotychczas zwłoki 109 górników. Nadzieje na odnalezienie pozostałych przy życiu, lub na wet ciężko rannych są bardzo niewielkie. Nasuwa się przypuszczenie, że wszyscy górnicy ulegli przy wybuchu tak wielkim oparzeniom, że rozpoznanie ich będzie bardzo trudne. Władze zezwoliły rodzinom zmarłym na pochowanie dziś popołudniu zwłok, wydobytych z galerji górników, których zdołano identyfikować.

BIAŁOGRÓD, 24.4. (PAT). Według ostatnich wiadomości, wydobyto z kopalni Zanice zwłoki 109 ofiar katastrofy. Król Aleksander wyasygnował na rzecz rodzin ofiar 1 tys. dinarów. W warsztatach stolarskich kopalni przygotowano 136 trumien. Dyrektor kopalni nadinżynier Kuczan, biorący udział osobiście w akcji ratunkowej, odniósł ciężkie obrażenie ciała.

Min. Barthou wobec prasy.

Interesująca rozmowa z dziennikarzami.

W poniedziałek przed południem w pałacu ambasady francuskiej przy Alejach Ujazdowskich w Warszawie, przyjął p. minister Barthou prasę polską i zagraniczną. W obszernym ciemnoczerwonym salonie zgromadzili się nader licznie przedstawiciele prasy polskiej i wszyscy dziennikarze zagraniczni, bawiący w Warszawie, których znaczna część przybyła specjalnie spowodu wizyty znakomitego męża stanu Francji. Minister Barthou wchodzi młodzieńczym krokiem, wprowadzony przez ambasadora Laroche'a. Prezes Zw. dziennikarzy, red. Ścieżyński, przedstawia ministrowi dziennikarzy polskich.

Barthou nieskłada dyplomatycznej deklaracji. Stać go na to. Panuje nad słowem tak swobodnie, że nie potrzebuje odmierzaniem słowa zabezpieczać się przed jego zdradliwością. Słowo jest mu posłuszne niewolniczo. A przez słowo — nastrój audytorjum.

Nawiązawszy bezpośredni kontakt ze słuchaczem, Barthou wprowadza nas w swój pogląd na — wewnętrzną sytuację Francji.

Francja przeszła niezwykle ciężkie chwile na początku tego roku. Ale mylą się ci, którzy sądzą, że Francja upada. I którzy na to liczą, że będzie słaba. Nie, mówi Barthou z siłą, z jaką się wygłasza nietylko osobiste przekonanie, ale i z mocą, jaką ma wyrażenie objektywnej rzeczywistości.

— Byliśmy w sytuacji bardzo ciężkiej. Wówczas zwrócono się do Gastona Doumergue'a, by stworzył rząd. Rząd ten istnieje od dziesiątego lutego. Miał przed sobą najcięższe zadanie, jakie pamiętam w mej długiej karjerze politycznej.

Jak się z niego wywiązuje?

Barthou wprowadza nas w dwa wielkie zagadnienia polityki wewnętrznej. Kwestję redukcji pensji urzędniczych i sprawę rent b. kombatantów. Mówca mówi nam o tych rzeczach szczegółowo, niemal, jakgdyby zdawał sprawę przed wyborcami francuskiemi.

Obie te sprawy zostały pomyślnie rozwiązane. Interes państwa pogodzono świetnie z interesem prywatnym zainteresowanych, którzy potrafili zgodzić się na patrjotyczny kompromis.

— I w ten sposób ten rząd, który pracuje zaledwie dwa i pół miesiąca, potrafił jaknajszczęśliwiej rozwiązać zadanie, najcięższe, jakie pamiętam.

— Dlaczego to mówię? Aby to było nauką — woła Barthou — dla tych wszystkich, którzy chcą liczyć na naszą słabość.

— Ale wracam do Polski, w której — jestem. Dlaczego przyjechałem? Przed kilku miesiącami gościliśmy u siebie waszego znakomitego ministra spraw zagranicznych, p. Becka. Jesteśmy wszak narodami dobrze wychowanemi, mówi z uśmiechem Barthou. Oddaję więc wizytę.

Politycznie wizyta obecna jest potwierdzeniem tego, co zostało dokonane przed trzynastu laty w r. 1921 w Paryżu. Występowałem wówczas, jako minister wojny. Dziś, jako minister spraw zagranicznych. Znaczy to — minister pokoju. Ale stosunek nasz nic a nic się nie zmienił — podkreśla mocno Barthou.

— Miałem wówczas zaszczyt zetknąć się z waszym imponującym marszałkiem Piłsudskim. Obwoziłem go wraz z marsz. Petain po polach bitew. Pokazywałem, jak boleśnie dotknęła Francję napaść, która ją spotkała. Mam nadzieję, że znaleźliśmy wówczas wzajemne zrozumienie. To też będę dziś mówił z marsz. Piłsudskim jako stary znajomy i wierzę, że to samo zrozumienie znajdę.

— Mówiono, że między Francją a Polską istnieją jakieś nieporozumienia. Mogą one być wszędzie. Ale tu ich niema. Polska zawarła pakt z Niemcami. Podobno my mieliśmy mieć o to pretensję.

Minister Barthou ożywia się specjalnie.

— Polska, woła, jest wielkiem mocarstwem. Ma prawo czynić to, co jej dyktuje jej troska o pokój. Traktat z Niemcami w niczem nie osłabia sojuszu z Francją, który nie polega na oddaniu się w służbę, lecz jest stosunkiem, opartym na wzajemności. Sojusz polsko - francuski nie ucierpiał, pozostaje tem samem, czem był przed laty trzynastu.

— Dowodem szczególnie cennej dla mnie serdeczności — kończy p. Barthou — jest gotowość towarzyszenia mi w Krakowie przez p. ministra Becka. W rozmowach naszych osiągamy pełnię jasności naszego stosunku, który jest nieustanną współpracą dla dzieła pokoju.



MIN. BARTHOU NA DWORCU W WARSZAWIE.
Stoją od lewej: attaches wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau, ambasador turecki, min. Barthou i sekretarz protokułu dyplomatycznego K. RomMer.

Krwawy strajk

WŁÓKNIARZY AMERYKAŃSKICH.

NOWY JORK, 24.4. Przed fabryką włókienniczą w Cleveland (Ohio) grupa strajkujących rzuciła się na pewną ilość robotników, którzy mimo strajku, śpieszyli do pracy.

Powstała powszechna bijatyka, w której uczestniczyło około 6000 osób. Policja piesza okazała się bezsilną wobec tłumu, dopiero pod naporem szarży konnych policjantów, walczący rozproszyli się. **Wiele osób odniosło rany.**

Podobne zajścia wydarzyły się w Sheboygan, gdzie 400 robotników usiłowało przedrzeć się przez kordon posterunków strajkowych do fabryki. Walka, jaka wywiązała się między strajkującymi a łamistrajkami, trwała zgórą godzinę.

Kres położyła jej dopiero interwencja policji, która zmuszona była do użycia granatów z gazem łzawiącym. Aresztowano 17 osób, **kilkunastu uczestników walki odniosło ciężkie rany.**

Spadek bezrobocia

W POLSCE.

WARSZAWA, 24.4. (PAT). Według danych biur pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 21 bm. 378.238 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w porównaniu do tygodnia ubiegłego o 9.206 osób.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 123.95, Gdańsk 172.66, Holandja 358.65, Kopenhaga 120.85, Londyn 27.03—27.03½. Nowy Jork 5.24 i trzy czw., Nowy Jork (kabel) 5.25¼, Paryż 34.96½, Praga 22.00, Szwajcarja 171.55, Sztokholm 139.45 Włochy 45.10, Berlin 207.00.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.22½, Rubel złoty 4.64. Dolar złoty 8.97¼. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 201—201½. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 43.80—43.65Ó43.70: 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.88—59.75 (odcinki po 500 dol.) 60.25—60.00 (w proc.): 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.20; 5 proc. konwersyjna 64.25—64.15—64.25; 6 proc. poż. dolarowa 75,75 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 82.25: Lilpop 11.75; Ostrowiec 10.25—10.35: Haberbusch 79.00.

ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75. Żyto zbierane 687 g-l. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l. Pszenica jednolita 748 g-l 19.00—19.50. Pszenica zbierana 737 g-l 18.50 19.00. Owies jednolity 468 g-l 12.00—12,50. Owies zbierany 438 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszany 632 g-l 13.75—14.25. Jęczmień browarny 684 g-l 15.50—16.00. Ziemniaki jadalne 3.75—4.25. Mak niebieski z workiem 39.00—44.00, Mąka pszenna gat. I 45% luks. 32.00—36.00. Mąka pszenna gat. I 65% 28,00—32.00 Mąka pszenna gat. II 20% po luks, 23.00—28,00. Mąka pszenna gat. III poślednia 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 23.00—24.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 22.00—23,00. Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia razowa 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

30

— Zwarjowałeś człowieku?!... — zarechotał poprzedni, — narażać całą sprawę dla głupiego szofera. Sam potrafię nie gorzej sprzątnąć go od Czarnego!... A zresztą, Czarny ma teraz ważniejsze sprawy... — dodał po chwili.

— Po tych słowach obaj umilkli i na jakiś czas cisza zaległa piwnice. tylko szczury nie przestawały harcować koło Wojtaszka.

— A więc mam trochę czasu, — myślał z pewną ulgą, więzień, pomimo zasłyszanej dopiero co, pogróżki. — Muszę więc te godziny roztropnie zużytkować. Byle mnie w międzyczasie który drab nie odwiedził...

Nagle, jakby na potwierdzenie jego obaw, odezwał się głos nad podłogą:

— Zajrzyj wpierw do tamtego, bo to też kuta sztuka!

Usłyszawszy to, struchlały kierowca począł wykonywać zawrotne salta-mortale, by jaknajprędzej dobrnąć na miejsce, gdzie zostawili go napastnicy. Nie obyło się w czasie tego bez kilku bolesnych uderzeń głową o cegły podłogi, do czego jednak w tej chwili nie pora była przywiązywać uwagę.

W samą porę zdążył ułożyć się w poprzedniej pozycji, bo oto zadźwięczał skobel i tuż nad głową kierowcy odsłoniło się spore kwadratowe okienko, przez które do wnętrza piwnicy lunęły jasnym deszczem, promienie dziennego światła. W chwilę potem przez otwór wsunęła się drabina, a za nią ciało człowieka zasłoniło doszczętnie okienko, przywracając tem samem poprzednie ciemności. Człowiek spuściwszy się po szczeblach zamknął za sobą otwór, zapalając jednocześnie elektryczną latarkę.

Nim zbliżył się do Wojtaszka, ten zdążył w nim rozpoznać podłego Józia, kompana wczorajszej libacji.

Tymczasem, przybyły pochylił się nad leżącym, przyświecając mu latarką w same oczy, pod wpływem czego kierowca mimo woli przymknął powieki.

— Jak ci się spało, mój Kostusiu? — drwił, szturchając go potężnem buciskiem, dokąd Wojtaszek nie otworzył powtórnie oczu. — Cóż byłbym za kolega, gdybym o tobie nie pamiętał. Pewnieś głodny, Kostusiu... co? Bo to od naszej wspaniałej bibki upłynęło już sporo czasu, a serdelki w żołądku nie lubią długo siedzieć... Zaraz też mój chłopczyku dostaniesz trzy śledzie z beczki, bowiem to dobrze robi na kacenjamer. I od dziś, śledzie będą twą codzienną porcyjką. Wody ci jednak nie dam, gdyż to chamski napitek, a przykro by mi było obrazić przyjaciela.

Postroneczki w porządku; — grzeczny jesteś, Kostusiu, — mówił dalej, sprawdzając na nim więzy. — Trochę ci poroz luźniam, by cię przed czasem z duszności krew nie zalała, a szkoda by cię było, przyjacielu...

To uczyniwszy, rzucił jeszcze pod adresem szofera kilka „przyjacielskich pozdrowień" i wyszedł tą samą drogą, wciągając drabinę zasobą.

Wojtaszek nie tracąc czasu, począł czynić nadludzkie wysiłki, w celu zerwania postronków. Wprawdzie sznury nie pękły, ale poruszając niezmordowanie nogami, zdołał je wkońcu powysuwać z rozluźnionych przez tamtego, grubych zwojów postronka. Teraz mógł się już podnieść, by rozprostować obolałe kości. Obecnie już cały wysiłek poszedł w tym kierunku, aby z kieszeni spodni wydobyć mały scyzoryk. Po kilku bezcelowych próbach, okazało się to rzeczą niemożliwą. Przylegające do siebie dłonie w żaden sposób nie pozwalały wprowadzić się w otwór kieszeni. Pozostały więc zęby. Chwytając po kilka włókien powroza przerywał je uściskiem siekaczy, w ten sposób z każdą minutą nadwyrężając krępujące go więzy. Silniejsze szarpnięcie rąk przerwało pozostałe włókna i ramiona swobodnie zawisły wzdłuż ciała.

Niewysłowione uczucie ulgi rozkosznym dreszczem rozlało mu się po ciele, każąc choć na chwilę zapomnieć, że do prawdziwej wolności jest jeszcze droga daleka i pełna przygód. Lecz i to, co dotychczas uczynił w tym kierunku, napawało go otuchą, a upiorne widmo zapowiedzianych przez oprawcę, udręczeń, było najlepszym bodźcem do szukania sposobów wyrwania się z rąk zbrodniarzy.

D. c. n.

„KOMERCJALIZATORZY"

Nędza i przeludnienie wsi polskiej oraz nieopłacalność warsztatów rolnych staje się pierwszem i naczelnem zagadnieniem gospodarczem współczesnej gospodarki polskiej. Wysuwano na ten temat różne głosy i projekty, wskazując między innemi na konieczność podjęcia przez młodą inteligencję inicjatywy życia gospodarczego na wsi. Najistotniejszą trudnością dla tego rodzaju rozwiązania sprawy jest trudność utrzymania przynajmniej w okresie początkowych młodych pionierów podniesienia dobrobytu wsi w ciężkich warunkach wiejskich. Ponadto sprawa ta łączy się jeszcze z zagadnieniem drobnej wytwórczości krajowej z uprzemysłowieniem wsi.

Niezwykle ciekawy projekt pogodzenia tych wszystkich spraw i daleko idącej reformy gospodarczej wysuwa broszura dwóch docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego: A. Bollanda i Stefana Schmidta, p.t. **„Program akcji dla podniesienia dochodu społecznego wsi drogą komercjalizacji".**

KOMERCJALIZATORZY.

Projekt, o którym mowa, oparty jest w głównej swej treści na powoływaniu instytucyj komercjalizatorów wsi analogicznie do kolonizatorów. Mają to więc być pionierzy uprzemysłowienia wsi. Oczywiście nie mają oni nosić charakteru urzędników, ani funkcjonarjuszów płatnych, lecz działaczy społeczno - gospodarczych, którym przyznane będą w pierwszym okresie pewne udogodnienia. Zadaniem komercjalizatorów jest praca nad podniesieniem dochodu społecznego wsi polskiej. Komercjalizatorzy rekrutować się mają przedewszystkiem spośród absolwentów wyższych szkół handlowych. Z jednej strony spełnią oni niesłychanie doniosłą rolę w życiu gospodarczem Polski przez uzdrowienie gospodarcze wsi, z drugiej zaś zapewnią nietylko sobie, ale także masie swoich następców, a więc znacznej części bezrobotnej inteligencji możność znalezienia pracy i chleba.

DZIEDZINY PRACY.

Autorzy przewidują zakres działalności w siedmiu kierunkach: Pierwszy kierunek to działanie w charakterze ogniwa handlowego dla skupu, selekcji i standaryzacji produktów wiejskich, a w szczególności dla celów handlu wiejskiego i eksportowego, dla obsłużenia przemysłu, przerabiającego surowce pochodzenia wiejskiego i dla akcji aprowizacyjnej, obsługującej handel detaliczny lub wprost spożywczy. Drugi rodzaj działalności to działalność w charakterze męża zaufania w dziedzinie finansowej i kredytowej dla instytucyj państwowych, samorządowych i spółdzielczych. Trzeci, i bodaj że najważniejszy dział pracy, to rola inicjatora i znawcy organizatora drobnej wytwórczości. Czwarty to dział — to współdziałanie ze szkołą wiejską, przedewszystkiem w charakterze pomocniczego nauczyciela przedmiotów gospodarczych. Piąty rodzaj działalności to spółdziałanie z gminą wiejską. Dział szósty i siódmy mają razem charakter pomocy dla samych komercjalizatorów jako właściwej działalności gospodarczej. Jest to działalność w charakterze wiejskich agencyj pocztowych, zorganizowanych na zasadzie prowizji oraz działalność wykonawcza, kontrolująca i informacyjna w zakresie gospodarczym na zlecenie władz państwowych i samorządowych, a to zarówno samorządu terytorjalnego, jak i Izb handlowych, przemysłowych rolniczych i Zrzeszeń rolnictwa.

ŹRÓDŁA UTRZYMANIA.

Punktem wyjścia projektu jest nieobciążanie państwa ani bezpośrednio obywateli kosztem w postaci utrzymania komercjalizatorów. Wręcz przeciwnie, ci ostatni mają właśnie tworzyć nowe wartości. Zawód ich jest raczej o charakterze zawodu wolnego. Główną zasadą ich dochodów będzie wynagrodzenie za pracę handlową, wynagrodzenie za pracę agencyjno - finansową, agencyjno-pocztową i zleceniową. Jedynie do pewnego stopnia stały charakter wynagrodzenia mogliby otrzymać za współpracę w szkole w samorządzie terytorjalnym.

Zanim jednak pierwsze rzesze pionierów wyrobią sobie to utrzymanie, czeka ich okres bardzo ciężki. Dlatego też autorzy proponują nadanie im pewnych uprawnień przez przyznanie im pierwszeństwa w jednych dziedzinach, a praw wyłączności na wyznaczonych im jednostkach terytorjalnych w innych dziedzinach, jak przedewszystkiem w zakresie zleceń, agencyj i współpracy ze szkołą.

PROJEKTOWANE KORZYŚCI.

Autorzy projektu omawianego przez nas spodziewają się całego szeregu wydatnych korzyści z wprowadzenia instytucji komercjalizatorów. Mianowicie nastąpi wydatne podniesienie dochodu społecznego wsi, podniesienie jej stanu kulturalnego i co zatem idzie zwiększenie zdolności konsumcyjnej, w wyniku obu tych korzyści powstanie dalszych korzyści, jak: zwiększenie wpływów podatkowych i zwiększenie wpływów poczty. Niezależnie od tego zarówno szkolnictwo, jak i przemysł i handel uzyskują znaczne korzyści, a jednocześnie skieruje się rzesze bezrobotnych absolwentów szkół wyższych do pracy na wsi.

Autorzy przewidują, że w tym celu należałoby kłaść specjalny akcent w programie nauk wyższych szkół handlowych.

ZNACZENIE PROJEKTU.

W dalszym ciągu broszura dwóch docentów obszernie rozwija i uzasadnia uprawnienia i obowiązki komercjalizatorów, wskazując, że ostatecznym i to dość szybko osiągalnym celem akcji będzie wzrost znaczenia szeregu gałęzi przemysłu domowego i możność dźwignięcia tych gałęzi do rzędu przemysłów, konkurujących skutecznie z pracą maszynową. Toteż na pracę nad przemysłem domowym w dziele komercjalizatorów kładą autorzy silny nacisk.

Omówiony przez nas projekt zewszechmiar zasługuje na uwagę, gdyż w sposób realny i wyczerpujący przedkłada możliwość przebudowy gospodarczej wsi polskiej oraz zatrudnienia absolwentów szkół akademickich w pracy wiejskiej.



Komuniści w ostatnich czasach w dwóch stolicach państw wywołali zaburzenia: w Kopenhadze i Paryżu. Na ilustracji widzimy moment rozpraszania komunistów przed ratuszem.

Roosevelt łowił sardynki
oraz rekiny przemysłu.

Ostatniemi czasy nie cieszył się prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt **większemi sukcesami.** Senat głosował dwukrotnie wbrew jego życzeniom. Kartele i trusty objawiły głośno swoje niezadowolenie. Maszyna reform Roosevelta jakby nagle osłabła, zdradzając poważne **błędy konstrukcyjne.** Roosevelt, którego wyniósł na szczyty entuzjazm społeczeństwa, wywołany jego radykalnym programem, stracił nagle swój nimb. **Od rozczarowania do niepopularności dzieli go tylko jeden krok.**

Jako praktyczny amerykanin wycofał się Roosevelt na jakiś czas z wszelkich publicznych dyskusyj i **pojechał na słoneczne wybrzeże Florydy, gdzie przez 14 dni zajmował się łowieniem sardynek.** Po jego powrocie z politycznego urlopu zdarzyło się coś niespodzianego. Na dworcu w Waszyngtonie oczekiwała go deputacja, złożona z 200 posłów i senatorów, z orkiestrą na czele, która zagrała amerykański marsz wojskowy „Cześć zwycięskiemu bohaterowi" w chwili gdy pociąg wjechał do hali dworcowej. Wybór ten marsza **mógłby być uważany za ironję.** Roosevelt wracał nie jako zwycięzca, lecz jako pobity bohater, a posłowie i senatorowie, przyjmujący go na dworcu, byli właśnie jego przeciwnikami, którzy go pobili w czasie jego urlopu.

Roosevelt był podobno tem przyjęciem na dworcu **bardzo zaskoczony.** Rozmawiając z posłami, mówił prezydent o ilości sardynek, które złowił. Między jednem i drugiem zdaniem wtrącał uwagi na temat ostatnich wydarzeń politycznych. **Tak np. powiedział do posłów:**

— No, bawiliście się doskonale w czasie mego urlopu...

Wspomniał też o nieuwzględnieniu w senacie **jego postulatu w kwestji weteranów.**

Roosevelt ma zwyczaj mówić o najpoważniejszych rzeczach w formie sarkastycznej. Tak np. powiedział:

— Łowiłem nietylko sardynki, lecz **również rekiny.** Nauczyłem się przytem sposobności nowych metod, które wypróbuję na was. Strzeżcie się. Przyjeżdżam z urlopu zupełnie zmieniony, stałem się zgryźliwy i nie znośny.

Takie były uprzejmości, jakie wymieniano na dworcu w Waszyngtonie. Wywołały one oczywiście sensację. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że Roosevelt nie uważa się **wcale za pobitego,** lecz zamierza przeprowadzić z całą energją szereg nowych reform. Przeciwnicy jego **nie byli przygotowani na tak silny jego opór.** Roosevelt zamierza zwrócić się niebawem przez radjo z nowem orędziem do narodu amerykańskiego. Zamierza skrytykować w niem **stanowisko kongresu i zażądać od narodu zgody na dalsze reformy.** Kongres jest nieco zalękniony i boi się o dalszy rozwój politycznej sytuacji i swoje uprawnienia. Śpiesznie więc uchwalono, **bez poważnego sprzeciwu, pół miljarda nowych podatków,** które obciążają głównie wielki kapitał. Również pokonani zostali zwolennicy srebrnej waluty, gdy **Roosevelt dał do zrozumienia, że oprze się wszelkiemi środkami wprowadzeniu bimetalizmu.**

Ameryka wchodzi obecnie w okres uspokojenia. Jak długo potrwa on, niewiadomo. Narazie **Roosevelt odniósł znów zwycięstwo nad sporami partyj i konfliktami ich interesów.** A to jest poważne zwycięstwo.

Z DNIA

SOBOTA W PALESTYNIE A NIEDZIELA W POLSCE.

Ilekroć idzie o obronę spoczynku niedzielnego w Polsce, w której olbrzymia większość społeczeństwa jest katolicką — żydzi podnoszą alarmy na „brak tolerancji", „niepostępowość" polską, na rujnowanie ich egzystencji i t. d. Kampanja żydowska przeciw spoczynkowi niedzielnemu w handlu i przemyśle nie przebiera w argumentacji i zaciekłości. Inaczej natomiast sprawa przedstawia się na własnem, żydowskim podwórku. „Nowy Dziennik" zamieszcza ostatnio wywiad z burmistrzem palestyńskiego Tel Awiwu p. Direngofem, z którego to wywiadu cytujemy dosłownie jeden ustęp:

BURMISTRZ W OBRONIE SOBOTY.

„Tel Awiw szczyci się tem, że jest jedynem miastem na świecie, gdzie wszyscy żydzi utrzymują sobotę w życiu — publicznem. A to jest obecnie o wiele trudniej do przeprowadzenia, niż dawniej, kiedy i ludność miasta była bardziej jednolita pod względem swych zapatrywań i jego drobny stosunkowo obszar ułatwiał kontrolę nad przestrzeganiem odnośnych przepisów. Mimo tych trudności walka o zakłócenie spoczynku sobotniego w Tel Awiwie dotyczy tylko kilku nielicznych spraw, jak np. urządzania zawodów sportowych w sobotę. Natomiast w Tel Awiwie wszystkie przedsiębiorstwa zamknięte są w sobotę (jadłodajnie tylko otwiera się w godzinach posiłku za zgodą rabinatu), niema w sobotę żadnych imprez publicznych w teatrach czy w kinach, niema nawet zgromadzeń publicznych. Dizengof już niejednokrotnie rzucił swój cały wpływ na szalę, by zapobiec znieważeniu soboty w Tel Awiwie i osobiście bierze udział we wszystkich akcjach publicznych, dotyczących tej sprawy. Do dnia dzisiejszego burmistrz Tel Awiwu zasadniczo nie uczęszcza na żadną imprezę sportową, urządzaną w sobotę, mimo, iż jest osobiście wielkim miłośnikiem i protektorem sportu.

A więc w Tel Awiwie — przymus sobotni, w Polsce zaś — walka ze spoczynkiem niedzielnym!...

Tatarzy biją
„BEZBOŻNIKÓW".

Według doniesień z Moskwy coraz częściej zdarzają się ostre konflikty pomiędzy agitatorami Związku wojujących bezbożników i ludnością wiejską. „Bezbożnik" donosi, że w prowincji Saratowskiej, w rejonie Pugaczewskim na tle zwalczania obchodu święta muzułmańskiego Kurban - Bajram kilku włościan tatarskich napadło na wysłannika komunistycznego związku młodzieży, który wygłosił odczyt antyreligijny ciężko raniąc go nożami. W innej miejscowości chłopi tatarscy pobili trzech agitatorów Związku wojujących bezbożników. Sprawcy tych napadów zostali aresztowani.

UWAGI.

ULOTKI „LEGJONU MŁODYCH"

W słoneczne niedzielne przedpołudnie, gdy jedni śpieszą do kościoła, inni z niego wracają, na ul. 3 Maja w Sosnowcu rozdawano gęsto zadrukowane kartki, tak zwane potocznie ulotki. Nie były to ulotki, zawiadamiające o nowem „arcydziele" filmowem, ani o nowootwartej pralni chemicznej, ani wreszcie o paście do butów, tylko w ten sposób kolportowano „formalną odpowiedź Legjonu Młodych na niezgodne z prawdą insynuacje listu pasterskiego". Odpowiedź ta jest przedrukiem z nr. 10 „Państwa Pracy". (Wydawca: Kom. Obw. Leg. Mł. — Sosnowiec).

Mimo niejakiej chaotyczności wywodów, można z szeroko kolportowanej odpowiedzi Legjonu Młodych wyłowić tę myśl zasadniczą, że katolicyzmu i polskości nie można w żaden sposób ze sobą pogodzić. Autorytatywnem potwierdzeniem tej tezy mają być słowa nie najprzedniejszego, jak wiadomo, poety, Seweryna Goszczyńskiego, który dowodził: „Niepodobna być zarazem dobrym katolikiem i dobrym Polakiem".

Ponadto autorowie „odpowiedzi" powołują się, mniejsza o to, czy trafnie dobranemi cytatami, na Mickiewicza i Słowackiego.

Znana ogólnie impulsywność ludzi, obdarzonych talentem poetyckim, ich artystyczna wrażliwość i łatwość poddawania się nastrojom chwili nie stanowią najlepszej rękojmi, że wszystko, co piszą, może stanowić pewny materjał do bardzo realnych i przyziemnych spraw społecznych i politycznych.

W polemikach o sprawach dotyczących ustosunkowania się do takiej czy innej rzeczywistości politycznej, zawsze jest rozsądniej szukać autorytatywnych przykładów, pisanych nie romantycznym wierszem, ale bardziej zrozumiałą prozą.

Legjon Młodych źle wyszedł na poezji, bo doprawdy nie trzeba być szczególnie gorliwym nabożnisiem, aby wiedzieć i uznawać to, że katolicyzm ratował polskość wszędzie, gdzie groził jej zalew obcy wiarą i obyczajem. Co przez wieki ratowało polskość Śląska? Jakież są wyraźniejsze oznaki przynależności do polskości na dalekiej obczyźnie, jak nie kościół katolicki i opłatek w wigilję?

Dzisiejsi inteligenci, którzy wyszli z rodzin robotniczych lub chłopskich, wiele interesującego materjału mogliby dostarczyć do zagadnienia uświadomienia narodowego, wyrosłego na katolicyzmie.

Powiedzieliby oni Legjonowi Młodych, że na wsi do dziś katolik jest synonimem Polaka, że chłopu trudno zrozumieć, jak może ktoś, wyznając tę samą, co on, wiarę, nie być Polakiem. I wcale to nie jest śmieszne, że chłop polski francuskiego katolika, który nigdy w Polsce nie był i słowa po polsku nie rozumie, nazwie Polakiem, a o dobrym i szczerym Polaku wyznania np. prawosławnego powie, że to „ruski". Świadectwem odrębności narodowej ludu polskiego jest przedewszystkiem jego wiara polska i nikt chyba o tem nie wątpi, że pieśń „Serdeczna Matko" z równą siłą przemawiała do uczuć polskich jak i wszystkie dawne i nowe hymny narodowe.

Któż policzy, ile polskie pieśni religijne, obyczaje i modlitwy, napisane pięknym językiem Skargi i Kochanowskiego uratowały serc dla polskości. Nie zapomniał języka ojców chłop polski, porzucony gdzieś w ogromnych puszczach brazylijskich, czy uczący się w twardej szkole niemieckiej, jeżeli tylko codziennie odmawiał „Ojcze nasz!" i „Zdrowaśki".

Mówimy tu o sprawach ogólnie znanych i elementarnych, ale może jeszcze niezrozumiałych wśród niektórych młodych.

Stawiając zarzuty kościołowi, „Legjon Młodych" powołuje się na historję, sam tej historji nie posiadając. W tych warunkach sąd nie może być dojrzały i przeto, nie zniżając się do poziomu polemiki ulicznej ulotki, trzeba wszędzie prostować opinje zupełnie świeże, wiosenne, zielone.

Młodzież, która tkwi pojęciami zaledwie w literaturze romantycznej, ma jeszcze przed sobą do przestudjowania wiele przedmiotów i miejmy nadzieję, że je przestudjuje z lepszym, niż dotychczas, wynikiem.

Ćw.

Budujmy flotę wojenną.

Energiczna akcja F. O. M.

W ciągu ostatnich lat paru Liga Morska i Kolonjalna, z początku skupiająca nieliczních fanatyków idei morza, stała się jedną z tych organizacyj masowych, w których łączą się ludzie rozmaitych poglądów różnych stanów i wyznań. Łączy ich nietylko wspólna idea, nietylko zrozumienie wspólnego dla wszystkich interesu państwa polskiego na morzu, ale i wspólny czyn.

W obecnym momencie spadł nowy obowiązek zorganizowania społeczeństwa do zbiórki na rzecz budowy naszej marynarki wojennej.

Potrzeby naszej obrony morskiej są tak wielkie i niecierpiące zwłoki, że powinniśmy do końca 1934 r. zebrać **kwotę siedmiu miljonów, odpowiadającą cenie małej jednostki bojowej morskiej, która zapoczątkuje rozpoczęcie budowy serji nowoczesnych okrętów wojennych.**

Wydatna i szybka pomoc ze strony społeczeństwa w dziele rozbudowy polskiej siły obronnej na morzu — musi być wykonana.

Po rozwiązaniu Komitetu Floty Narodowej, uchwałą Rady ministrów z dnia 20.I 1933 r. sprawa dalszej zbiórki na marynarkę wojenną została **przekazana L. M. K.** Przy oddziałach L. M. K. powstały **sekcje marynarki wojennej**, których zadaniem jest propaganda i techniczne przeprowadzenie **zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.** F. O. M. powstaje z ofiarności społeczeństwa, na cel ogólno państwowy, obrony morskiej i a przedewszystkiem na **budowę okrętów marynarki wojennej.** Zbiórka na rzecz F. O. M. jest **dobrowolnem świadczeniem społeczeństwa na rozbudowę marynarki wojennej.**

W związku z rozpoczętą już akcją na rzecz Funduszu Obrony Morskiej w dniu 2 maja w Izbie przem.-handl. w Sosnowcu odbędzie się **zebranie mężów zaufania**, upoważnionych do sprzedaży znaczków na F. O. M., w dniu zaś 4 maja zwołane będzie **zebranie sekcyj marynarki wojennej z całego Zagłębia.** Wkrótce też zorganizowany będzie **odczyt o potrzebach naszej marynarki wojennej i o najbliższych zadaniach F. O. M.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Środa	**Dziś** Marka **Jutro** Marcelina Wschód słońca 4 m. 31. Zachód „ 18 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Symfonja życia".
PALACE: Dziewczę z krainy burz.
EDEN: „Królowa Krystyna".

BĘDZIN

APOLLO: „Hotel Pension".
ŚWIATOWID: „Tancerki z Buenos Aires"

DĄBROWA

ARS: „Kocha... Lubi... Szanuje."
BAJKA: Brat djabła.

ZAWIERCIE.

STELLA: „Jej królewska mość"

—o—

× **DO SERC MĘSKICH.** Panie ze Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu za naszem pośrednictwem apelują do miłosiernych serc męskich o ubranie dla bezrobotnego, któremu trafia się zajęcie, nie może się jednak jąć pracy, bo nie ma na siebie co włożyć. Od powiednie ofiary składać w Domu katolickim lub w redakcji „Kurjera Zachodniego".

× **INTERESUJĄCY ODCZYT W DĄBROWIE.** Odłożony z powodu niewykończenia remontu lokalu odczyt p. inż. K. Domańskiego na temat ochrony mieszkań prywatnych przed bojowymi środkami chemicznymi, staraniem Koła L. O. P. P. śródmieście w Dąbrowie odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali lektorjum miejskiego w Dąbrowie bezpłatnie.

× **WYBORY DO RAD POWIATOWYCH W JESIENI.** Koła samorządowe otrzymały informacje, że wybory do rad powiatowych w całem państwie odbędą się w jesieni rb. Wybory do rad powiatowych zarządzone będą po ukończeniu wyborów do rad miejskich i gminnych. Iatniejje zamiar, aby wybory do rad powiatowych odbyły się na obszarze całego państwa w jednym terminie.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 25 b.m. o godz. 20 punktualnie, staraniem młodzieży gimnazjum B. Prusa, zostanie odegrana sztuka w trzech aktach p.t. „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE".

Czwartek, dnia 26 b.m. o godz. 20.15 premjera świetnej komedji p.t. „NIE TU I NIE TAM". Młody autor Antoni Czajkowski, posiada wybitne poczucie komizmu scenicznego — zarówno słownego, jak i sytuacyjnego. Dzięki tym walorom „Nie tu i nie tam", zdobyła sobie na scenie teatru Kameralnego w Częstochowie olbrzymie powodzenie — Sosnowiec będzie drugim miastem w Polsce, w którym ta świetna komedja się ukaże, dając publiczności zadowolenie z mile spędzonego wieczoru, a artystom w osobach: pp. Areszewskiej, Chrzanowskiej, Elsnerównie, Sobotkowskiej i Śniadeckiej, oraz panom: Mikołajewskiemu, Ohuchowskiemu, Orlińskiemu i Szafrańskiemu, w świetnych rolach pole do popisu. Reżyseruje dyr. E. Szafrański. Nową i ciekawą oprawę sceniczną projektuje dyr. J. Gołaszewski.

—o—

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa 25 b.m. „Oto kobieta".
Czwartek 26 b.m. „Silesiana".
Sobota 28 b.m. „Towarzysz".
Niedziela 29 b.m. o godz. 11 Akademja ku czci ś.p. Skwarczyńskiego.
Wtorek 1 maja „Rodzina".
Środa 2 maja Akademja Powstańcza ku uczczeniu Rocznicy III powstania śląskiego.

× **PRZED TYGODNIEM LOPP W DĄBROWIE.** W środę, tj. dziś, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu LOPP przy ul. Sienkiewicza 11 w Dąbrowie odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego Tygodnia lotniczego z udziałem zarządu, przewodniczących poszczególnych sekcyj i przedstawicieli kół lokalnych. Porządek obrad następujący: odczytanie protokółu z pierwszego zebrania organizacyjnego; sprawozdanie i zatwierdzenie programu sekcyj: imprezowej, zbiórkowej, propagandowej, pochodowej i gazowej; ułożenie ogólnego programu zaprojektowanych imprez oraz daty głównego obchodu; podział materjałów do sprzedaży po domach i na ulicach; dyżury w czasie Tygodnia lotniczego; wolne wnioski; termin następnego zebrania.

Ze względu na ważność spraw, związanych z urządzeniem Tygodnia lotniczego i koniecznością opracowania całego programu, osoby powyżej wymienione proszone są o łaskawe wzięcie udziału w posiedzeniu.

Towarzyska impreza

TEATRALNA.

Publiczność sosnowiecka będzie miała w nadchodzący poniedziałek możność podziwiania w teatrze sosnowieckim niezwykłych artystów. Oto na koszta, związane z urządzeniem wewnętrznem świeżo wybudowanego pawilonu przeciwgruźliczego w Sosnowcu odbędzie się w tym dniu o godz. 8 wiecz. „Towarzyska impreza teatralna". Sensacją jest obsada poszczególnych ról w jednej komedyjce i dwóch skeczach. Obsadę tę stanowią państwo: red. Arnoldowa, J. Bujwidowa, Górecka, mgr-wa Jagiełłowiczowa, dr-a Kozłowska, dyr. Lewandowska, Z. Przełęcka, dyr. Bernadzikiewicz, inż. Chramiec, S. Eski dr. Feliński, B. Górecki, inż. Kaleński, dyr. Lewandowski, dr. Wołkowicz. W części wokalno - recytacyjnej wystąpią pp.: Hermanson, dr. Lipnicki i red. Ćwiek.

O osobach artystów i o tem, co będą grali, pomówimy obszerniej za kilka dni. Narazie ograniczamy się do zakomunikowania samej tylko wiadomości w tym celu, aby nikt z bliższych i dalszych znajomych naszych artystów-amatorów nie szukał w poniedziałkowy wieczór innych rozrywek, rezerwując go sobie tylko na podziwianie i serdeczne oklaskiwanie „towarzyskiej imprezy teatralnej".

—o—

Z Towarzystwa miłośników

MUZYKI.

W dniu 22 bm. odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa miłośników muzyki. Przewodniczący dr. Czarski omówił dotychczasową działalność Towarzystwa, które, jak na organizację b. młodą, posiada już za sobą dość znaczne ślady swej żywotności. W dalszym etapie rozwoju Towarzystwa postanowiono zorganizować własną orkiestrę smyczkową, bibljotekę muzyczną oraz urządzać zebrania dyskusyjne, mające na celu uzupełnianie wiadomości muzycznych u ogółu społeczeństwa.

Z uwagi na akcję, zmierzającą do sfuzjonowania się Tow. artystycznych w Sosnowcu — pozostawiono w dotychczasowym składzie zarząd T-wa, wyłoniono jedynie komisję (dyr. Krzyżkiewiczowa, dr. Czarski, inż. Zysman, E. Seja), która zajmie się przeprowadzeniem pertraktacyj z zarządami poszczególnych towarzystw, aby plan całej akcji mógł dojrzeć najpóźniej w początkach jesieni rb. Po zebraniu popisywał się grą zespół kameralny Towarzystwa.

O NADZOR

NAD ROWERZYSTAMI.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o wydaniu przez wojewódzkie komendy PP. zarządzenia w sprawie większego nadzoru nad ruchem rowerzystów, nie liczących się na drogach publicznych z żadnymi przepisami. Sądzić należy, iż zarządzenie to odniesie pożądany skutek również i na terenie Zagłębia, gdzie sprawa ta pozostawia bardzo dużo do życzenia, gdyż pewna kategorja rowerzystów uważa drogi publiczne jakby za swą własność i jeździ po chodnikach, kpiąc sobie z przechodniów. Szczególnie daje się to we znaki na odcinku Mydlice — Będzin oraz pomiędzy Starym i Nowym Będzinem.

Na odcinkach tych rowerzyści wogóle nie uznają jazdy po jezdni i bezkarnie harcują po chodniku, rozbijając przechodniów.

Liczymy w tej sprawie skargom może wreszcie położy kres wspomniane zarządzenie wojewódzkich władz policyjnych.

Zjednoczenie mieszczaństwa polskiego

Co może być dobrem, a co spotka się z niepowodzeniem.

W Sosnowcu rozesłane zostały następującej treści zaproszenia (podkreślenia nasze) Red.

W imieniu Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Zjednoczenia Mieszczańskiego, mamy zaszczyt prosić Szanownego Pana o wzięcie udziału w zebraniu, które odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1934 roku w kancelarji Notarjusza Zubowicza w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja Nr. 11a. o godzinie 19-ej.

W przeświadczeniu, iż Sz. Pan podziela doniosłość i **potrzebę zorganizowania polskiego stanu mieszczańskiego**, zespolenia wszystkich wysiłków zróżniczkowanych obecnie w całym szeregu instytucyj i **scementowania w nadrzędnej organizacji**, prosimy gorąco o przybycie na organizacyjne zebranie. Projektowane Stowarzyszenie ma na uwadze **wyłącznie cele gospodarcze, które pragnie zjednoczyć najróżnorodniejsze elementy jak pod względem przekonaniowym, tak i zawodowym na wspólnej platformie interesów gospodarczych** stanu mieszczańskiego w Sosnowcu.

Z poważaniem

Za Komitet: (—) **Strojny**, (—) **Bednarek** (—) **Zubowicz**, (—) **Kraupe.**

Komitet tworzą: pp. Banasik — stolarz Bednarek — murarz, Gruszczyński — kupiec Winc. Kraupe — przemysłowiec Męczka — urzędnik pryw., Paweł Kucharski — kupiec, Płocki — dyr. szkoły handl., Suliszek — rzemieślnik, Stromy — technik, Suski — kupiec, Wład. Tomczak — właśc. nieruchomości, Waligórski — inżynier, Zubowicz — notarjusz.

Na temat jeszcze jednej próby organizowania „zjednoczenia mieszczańskiego" pisaliśmy wczoraj. W rozesłanych zaproszeniach mówi się o potrzebie zorganizowania **polskiego** stanu mieszczańskiego", a projektowane Stowarzyszenie miałoby na celu „zjednoczyć najróżnorodniejsze elementy jak pod względem przekonaniowy, tak i zawodowym, na wspólnej platformie interesów gospodarczych stanu mieszczańskiego w Sosnowcu".

O ileby istotnie to było celem, to powiedzmy wyraźnie, Stowarzyszenie takie byłoby bardzo bliskie dawnemu Towarzystwu „Rozwój". W tej płaszczyźnie akcja byłaby niewątpliwie pożyteczną. Chodzi o to, aby inicjatorowie zgodnie z tem co piszą w zaproszeniach **nie lansowali tendencyj politycznych**, na użytek bliższej czy dalszej perspektywy wyborczej. Zresztą, bardzo znamienny przykład, na walnem zebraniu członków Spółdzielni kredytowej w Sosnowcu, gdy polityczne kandydatury **pp. Almstaedta i Szenka** powitane zostały przez **mieszczaństwo polskie w Sosnowcu burzą protestów i okrzykami „precz!"** — jest dość wyraźnym dowodem ilustrującym nastroje mieszczaństwa.

Dlatego też **szczera** akcja, w kierunku mobilizacji mieszczaństwa polskiego w walce o polski stan posiadania w mieście może mieć widoki powodzenia, a wszelkie ukryte tendencje spotkają się napewno z niepowodzeniem.

Warto przy tej sposobności nadmienić, że akcję w kierunku „spolszczenia" miast prowadzi już dawno obóz narodowy.

A kto chce rozkoszy użyć...

Pobór rocznika 1913.

W roku bieżącym na terenie powiatu Będzińskiego, pobór rocznika 1913 rl oraz odroczonych roczników 1911 i 1912, którzy przy przeglądach poprzednich zostali uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, otrzymując kategorję B., wreszcie ochotników 1914, 1915 i 1916 r. oraz innych roczników, odbędzie się w następującej kolejności:

Pobór wyżej wymienionych, zamieszkałych na terenie Będzina, odbędzie się w dniach 2, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 14, 15 i 16 maja r.b. Z gminy **Olkusko-Siewierskiej** w dniach 17, 18, 19, 22, 23, 24, 25 i 26 maja r.b. Z gminy **Wojkowice Kościelne** w dniach 28 i 29 maja r.b. Z **Dąbrowy Górniczej** w dniach 30 maja, oraz 1, 2, 4, 5, 6 i 7 czerwca r.b. Z gminy **Grodziec** w dn. 8 i 9 czerwca r.b. Z gminy **Łagisza** w dn. 9 i 11 czerwca r.b. Z gminy **Łosień** w dn. 12 i 13 czerwca r.b. Z gminy **Niwka** w dn. 13 i 14 czerwca r.b. Z gminy **Bobrowniki** w dn. 15, 16, 18 i 19 czerwca r.b. Z **Czeladzi** w dn. 19, 20, 21 i 22 czerwca r.b. Z gminy **Zagórze** w dn. 23, 25 i 26 czerwca r.b. Z gminy **Ożarowice** w dn. 27 czerwca r.b. Wreszcie dnia 28 czerwca r.b. dodatkowa komisja dla poborowych z gmin. **Pobór odbędzie się w lokalu Tow. dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie.**

Pobór zamieszkałych na terenie Sosnowca trwać będzie **od dnia 2 maja r.b. do dnia 5 czerwca r.b.** a komisja urzędować będzie w lokalu polskich Związków zawodowych przy ul. Marjackiej 1 na Pogoni.

Rozkopywanie w Dąbrowie

bezużytecznych hałd.

Rozkopywanie hałdy kopalnianej **na kolonji Staszica w Dąbrowie** prowadzone jest w dalszym ciągu.

Przy robocie tej zatrudnionych **jest 200 robotników**, przyczem podjęcie tej pracy miało na celu głównie zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych w **okresie zimowym**, kiedy nie można prowadzić innych robót publicznych.

Początkowo istniała obawa, że wydobywający się czad z palącej się hałdy **może szkodliwie odbić się na zdrowiu zatrudnionych tam robotników.**

Obawy te, przynajmniej dotychczas, **nie znalazły potwierdzenia** i roboty trwają nadal, przyczem rozkopano już więcej, niż 1/3 zwału, zasypując kamieniem z hałdy okoliczne doły i glinianki, dzięki czemu z **nieużytków powstają tereny budowlane.**

Trzeba nadmienić, że sprawą rozkopywanej hałdy w Dąbrowie **zainteresowały się władze śląskie.** Ponieważ na Górnym Śląsku istnieje mnóstwo wszelkiego rodzaju zwałów i to już albo całkowicie wypalonych, lub też **pozbawionych materjału palnego**, prawdopodobnie za przykładem Dąbrowy istnieje zamiar i **tam przystąpić do rozkopywania hałd**, których zawartością zasypywanoby wyrobiska, powstałe po wybraniu piasku na zamułkę robót kopalnianych.

Jak widać, **troska o zatrudnienie bezrobotnych umożliwi przeprowadzenie prac**, o których w normalnych warunkach niktby nawet nie pomyślał.

Tragiczna śmierć

znanego ziemianina.

Wczoraj nadeszła do Sosnowca wiadomość o samobójczej śmierci znanego w Zagłębiu Dąbr. ziemianina 67-letniego Stanisława Grabiańskiego, właściciela majątku Twardowice, gminy Ożarowice.

Ś. p. Grabiański był w swoim czasie człowiekiem bardzo zamożnym i właścicielem rozległych dóbr ziemskich.

Większą część majątku ś. p. Grabiański w swoim czasie sprzedał, pozostawiając sobie 60 hektarów.

Wczoraj około godziny 6 rano Grabiański udał się do jednego z niezamieszkanych pokoi i tam strzelił do siebie z rewolweru, mierząc w serce. Kula jednak przeszła poniżej serca i wyszła stylu, obok biodra. Wówczas Grabiański, nie straciwszy przytomności, pomimo ciężkiej rany, strzelił drugi raz mierząc w skroń.

Samobójstwo spostrzegł pierwszy jeden z chłopców dworskich, który usłyszał odgłosy strzałów, dochodzące z niezamieszkanej części dworu. Ujrzawszy leżącego w kałuży krwi swego chlebodawcę chłopiec obudził jego syna i gospodynię, którzy pobiegli na miejsce wypadku.

Ciężko ranny Grabiański, zmarł po upływie 20 minut.

Denat pozostawił list, w którym przeprasza syna i rodzinę za sprawienie im kłopotu swą śmiercią, prosząc jednocześnie o urządzenie mu skromnego pogrzebu. W dalszym ciągu listu ś.p. Grabiański napisał, że w obecnych warunkach nie mógł dłużej żyć.

Samobójstwo znanego ziemianina wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy.

O unormowanie płac

PRACOWNIKOM SZPITALI MIEJSKICH.

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie unormowania warunków płac pracowników szpitali miejskich w Sosnowcu, zwołana naskutek prośby pracowników.

W konferencji, której przewodniczył inspektor Federowicz, wzięli udział zastępca komisarza miasta p. Almstaedt i dr. Jankowski, ze strony zaś pracowników sekretarz Związku i delegaci.

Po omówieniu istoty zatargu, stanęło na tem, że sprawa ta zostanie załatwione polubownie, drogą umowy stron.

Psia plaga

W DĄBROWIE.

Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się na szybko zwiększającą się w mieście ilość psów, które dają się coraz więcej we znaki ludności, gdyż zanieczyszczają podwórza, sienie i klatki schodowe, jak również zakłócają spokój ustawicznem szczekaniem i nie pozwalają przejść spokojnie przez podwórze lub sień.

W swoim czasie, kiedy Magistrat, z uwagi na podatek, przeprowadzał od czasu do czasu kontrolę psów, ilość ich spadła do minimum, gdyż wtedy trzymał psa ten tylko, komu on był naprawdę potrzebny. Później Magistrat kontroli zaniechaj, co miało ten skutek, iż obecnie dom, w którym niema przynajmniej jednego psa, należy do rzadkości, to też łatwo sobie wyobrazić, co się dzieje w większych domach, gdzie jest kilkunastu lokatorów, hodujących psy.

Ponieważ Magistrat nie posiada nadmiaru pieniędzy, a podatek od psów jest bardzo mały, gdyż wynosi zaledwie 3 zł. rocznie, przyczem i tak rzadko kto go płaci, jedynym środkiem przeciwko psiej pladze byłoby znaczne podwyższenie podatku, oraz ścisłe przestrzeganie przepisów, aby psy wypuszczane były tylko w kagańcach i na smyczy.

W każdym razie trzeba w ten czy inny sposób sprawę tę uregulować, gdyż prócz wspomnianych na wstępie nieprzyjemnych zjawisk, wrazie wybuchu wścieklizny mogą powstać wysoce przykre następstwa.

Strajk włoski

NA KOPALNI „HELENA".

Strajk włoski na kopalni „Helena" w Niwce, który jak wiadomo wybuchł w poniedziałek trwa w dalszym ciągu. Władze wszczęły dochodzenie. Szczegółów dochodzenia narazie ujawnić nie możemy.

Nieszczęśliwy wypadek

NA KOPALNI.

Onegdaj w podziemiach kopalni Saturn oberwał się ze stropu kamień, wagi około 50 kg. i przygniótł robotnika Franciszka Kasperczyka z Czeladzi (Przełajska). Kasperczyk doznał pogniecenia klatki piersiowej, oraz ogólnych obrażeń. Przewieziono go na kurację do szpitala.

Onegdaj podczas rozbierania niezamieszkałego domu przy ul. Kuźnica 2 w Sosnowcu, został uderzony belką w głowę 11-letni Józef Guchocki. Chłopiec wskutek uderzenia doznał silnego wstrząsu mózgu.

Przewieziono go na kurację do szpitala renardowskiego.

× **Z LOPP W SOSNOWCU.** W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie zarządu obwodu miejskiego LOPP w Sosnowcu, na którem zostały zarejestrowane 3 nowe koła: pracownicy miejscy w Sosnowcu w liczbie 51, pracownicy umysłowi i fizyczni fabryki chemicznej „Radocha" w liczbie 125, oraz pracownicy umysłowi i fizyczni fabryki C. G. Schon w liczbie 760. Zaznaczyć należy, że do powyższych kół fabrycznych zgłosili się wszyscy pracownicy fizyczni. Zarząd obwodu żywi nadzieję, że w najbliższej przyszłości i inne zakłady przemysłowe, w których narazie kół jeszcze niema, pójdą za powyższym przykładem.

× **WAŻNE DLA FILATELISTÓW.** Z okazji otwarcia komunikacji lotniczej na linji Warszawa — Poznań — Berlin Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło, aby wszystkie listy, wysyłane w dniu otwarcia tej komunikacji, tj. dnia 1 maja rb. z Warszawy lub z Poznania do Berlina pocztą lotniczą, ostemplowane były specjalną pieczątką z napisem: „Pierwszy lot Warszawa — Poznań — Berlin". Znaczki, opatrzone tego rodzaju pieczątką, posiadać będą niewątpliwie dużą wartość filatelistyczną.

× **SEKCJA ŚPIEWU** przy Komisji międzyszkolnej zawiadamia zainteresowanych pp. nauczyciel(ki), że dziś, tj. 25 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu (ul. Prez. Mościckiego) zebranie z następującym porządkiem dziennym: lekcja śpiewu w klasie piątej, referat pt. „Realizacja programu śpiewu klasy 5, 6 i 7 szkoły powszechnej".

× **GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE.** Staraniem Komitetu rodzicielskiego gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu odegra młodzież tegoż gimnazjum przy współudziale uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w teatrze miejskim w środę dnia 25 bm. o godz. 19 komedję Fredry pt. „Gwałtu, co się dzieje" w reżyserji S. Fulackiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.20 zł. Całkowity dochód przeznacza się na dożywianie niezamożnej młodzieży szkolnej. Bilety wcześniej nabyte z datą 24 bm. zatrzymują swą ważność. W przerwach przygrywał będzie jazz-band uczniów gimnazjum im. B. Prusa.

× **ZGON OFIARY POBICIA.** Przed paru dniami donieśliśmy o ciężkiem pobiciu przez nieznanych osobników mieszkańca Dębowej Góry Stanisława Góraka. Pomimo opieki lekarskiej w szpitalu na Pekinie, Górak zmarł wczoraj wskutek doznanych obrażeń.

× **ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA.** Przed paru dniami wydział śledczy PP. w Sosnowcu został zawiadomiony przez policję z Chrzanowa, że jakiś osobnik z Zagłębia Dąbr. dokonał gwałtu na 12-letniej dziewczynce Honoracie Nowackiej z Jęzora, napadłszy na nią na drodze do Chrzanowa. Posiadając rysopis policja śledcza aresztowała niejakiego Jana Januszewskiego, bez określonego zajęcia, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Zagórskiej 11. Skonfrontowany z dziewczynką został przez nią poznany. Zwyrodnialca aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Zakończenie strajku

PRACOWNIKÓW SZEWSKICH.

Istniejący zatarg w przemyśle szewskim Będzina i Dąbrowy został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Na konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbytej pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. Rychłowskiego, pracownicy zgodzili się na warunki, jakie uzyskali pracownicy szewscy w Sosnowcu i obie strony podpisały odpowiednią umowę.

W związku z tem strajk pracowników szewskich został odwołany i w dniu dzisiejszym wszyscy pracownicy rozpoczynają normalną pracę.

Zbiegły więzień

NIEDŁUGO CIESZYŁ SIĘ WOLNOŚCIĄ

Wczoraj około godziny 2 popołudniu zbiegł z więzienia sosnowieckiego odsiadujący tam karę znany złodziej niejaki Czernik.

Pomimo pościgu straży więziennej. Czernik zdołał zbiec i ukryć się na mieście.

Niedługo jednak cieszył się wolnością. bowiem podczas urządzonej przez policję obławy, został po upływie dwóch godzin ujęty i osadzony spowrotem w więzieniu.

× **KRADZIEŻ SKÓR.** Moszkowi Hajdzie z Będzina (Zawale 16) skradziono 9 skór wartości 200 zł., które znajdowały się w domu Pawełczyka we wsi Kamyce.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 25 KWIETNIA 1934 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.25 — Muzyka z płyt. 7.55 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.30 — Wiadomości meteorologiczne. 12.33 — Muzyka. 15.00 — Urzędowa cedułа giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.05 — Wiadomości gospodarcze. 15.20 — Koncert solistów: Natalja Grafczyńska - Choynowska — śpiew i Henryk Chumek — skrzypce. (W-wa). 15.50 — Program dla dzieci (W-wa). 16.20 — Skrzynka pocztowa. 16.35 — Muzyka lekka w wyk.. orkiestry teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Toli Mankiewiczówny — piosenki (W-wa). 17.30 — Odczyt z cyklu: „Literatura polska" — „Jan Kochanowski" — wygł. prof. Kazimierz Kosiński (W-wa). 17.50 — Odczyt p.t. „Góry świętokrzyskie jako teren turystyczny" — wygł. dr. Tadeusz Dybczyński (W-wa). 18.10 Utwory symfoniczne Piotra Czajkowskiego na orkiestrę symfoniczną — płyty. 18.50 — Muzyka lekka. 19.05 — Rozmaitości. 19.10 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska". 19.25 — Feljeton literacki: „Pisarze szkoły morskiej" — wygł. p. Janusz Stępowski (W-wa). 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Mieczysława Fogga — piosenki (W-wa). 21.00 — Feljeton p.t. „Ciernište drogi pracy" — wygł. p. Halina Krahelska (W-wa). 21.15 — Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. W programie sonaty L. van Beethovena (W-wa). 22.00 — Odczyt w jęz. esperanto p.t.: „Laboratorjum walki z chorobami zakaźnemi" — wygł. prof. dr. Rudolf Weigel. 22.20 — „Konkurs tenorów" — płyty z objaśnieniami. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

TURNIEJ TENISOWY W SOSNOWCU.

W związku z organizowaniem turnieju na otwarcie sezonu w dniu 29 b.m. kierownictwo sekcji tenisowej S.T.S. Unja w Sosnowcu zwraca się z apelem do członków o częste trenowanie na kortach, oraz porozumienie się z kap. sportowym p. Olszewskim Juljanem odnośnie wyznaczenia par do gier podwójnych i mieszanych, tak na turniej w dniu 29 b.m. jak również na sezon 1934 r.

Jednocześnie komunikujemy, że na walnem zebraniu sekcji tenisowej został wybrany zarząd sekcji w osobach pp.: Mikołajewski Stanisław — kierownik sekcji, Olszewski Juljan — kapt. sportowy i p. Dąbrowiczowa — gospodarz kortów tenisowych.

Zgłoszenia udziału w turnieju przyjmuje się do godz. 6 wiecz. w sobotę t. j. dnia 28 b.m. na kortach. Wstęp dla gości na turniej bezpłatny.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze ligowe:

w Warszawie: Polonja — Garbarnia;
w Krakowie: Podgórze — Legja i
Cracovia — Ł. K. S.
w Wielkich Hajdukach: Ruch — Wisła;
we Lwowie: Pogoń — Strzelec;
w Poznaniu: Warta — Warszawianka.

PRZYJĘCIE BOISKA.

Zarząd Podokręgu podaje do wiadomości, że przyjęte zostało miejskie boisko w Czeladzi i uznane bez zastrzeżeń na rozgrywki wszystkich klas.

UNIEWAŻNIENIE ZAWODÓW.

Ze względu na nieporozumienia wynikłe między Ż.T.G.S. „Hakoach" w Będzinie a obecnym właścicielem boiska w Będzinie p. becnym właścicielem boiska w Będzinie p. rządzone w dniu 15 b.m. zawody na tem boisku nie mogły się odbyć, przeto zarząd Podokręgu unieważnia wyznaczone w dniu tym zawody niżej wymienionych klubów i wyznacza ponowne terminy, mianowicie:

dnia 27.5 r.b.: Kraft (Siła) — Saturn:
dnia 3.6 r.b.: Przemsza — Cynkownia.

Koszta urządzenia zawodów ponoszą gospodarze oraz koszta przejazdu drużyny „Saturna" na wyznaczony mecz ponosi „Kraft-Siła" Będzin.

Trucie szczurów w Sosnowcu

Zarządzenie magistratu sosnowieckiego.

Za przykładem lat ubiegłych zarządzone zostały na terenie miasta Sosnowca trucie szczurów, powtarzane systematycznie od szeregu lat w porze wiosennej. Z zarządzeniem tem równocześnie wydano nakaz **gruntownego oczyszczenia posesyj na wzór zarządzenia z roku 1933.**

Znaczenie trucia szczurów zarówno pod względem gospodarczym, jak i zdrowotnym **jest bardzo duże,** gdyż szczury, niszcząc masowo nietylko artykuły żywności (mąkę, chleb, mięso i t. p.) lecz i budynki (nory w fundamentach i ścianach budynków) są zarazem roznosicielami pasorzytów włości (trychiny), dżumy, **a jak ostatnio mniemają higjeniści — szczury są również roznosicielami duru plamistego.** W tym kierunku badania przeprowadzają uczeni japońscy, jak również i u nas docent dr. Anigstajn z państwowego zakładu higjeny w Warszawie.

Wypada tutaj stwierdzić, **że w roku bieżącym dwa wypadki duru plamistego w Sosnowcu, miały miejsce w posesjach o znacznem zaszczurzeniu.**

Do powyżej wydanych zarządzeń i wykonaniu ich **zarząd miejski przywiązuje dużą wagę, wyznaczając nagrody pieniężne dla tych osób,** które na punkt kontrolny przy ul. Dańdowskiej 64, dostarczą w dniu 30.4 **największą ilość wytrutych szczurów,** a mianowicie: 5 premji w wysokości: 30 zł., 20 zł., 15 zł. i dwie po 10 zł. W roku ubiegłym przyznano takie premje za wytrucie największej ilości szczurów w posesjach: przy ul. Głowackiego 12. Modrzejowskiej 12, 1 Maja 15 i Mazowieckiej. 2.

Koszt trutki w roku bieżącym jest niższy i wynosi **3 zł. 50 gr. za kg.** Sprzedaż odbywać się **będzie w dn. 23, 24, 25, 26 i 27 kwietnia w lokalu** Miejskiego Ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej 4.

O ilości trutki potrzebnej dla poszczególnej posesji, decyduje rozległość posesji i stan zaszczurzenia. Należy zarazem zaznaczyć, że **trutka dla szczurów — cebula morska — jest nietrująca dla innych zwierząt.** Zabójczą jest tylko dla takich zwierząt, których sok żołądkowy zawiera dużą ilość kwasu solnego, przyczyniający się do powstania z cebuli morskiej trucizny działającej na serce, wywołując **paraliż mięśnia sercowego. Ale skuteczne działanie** tej **trucizny zależy od ilości spożytej trucizny i nieodzownym przeto** warunkiem jest, **by szczurom dano dostateczną** ilość trucizny.

O wszystkich szczegółach dotyczących **samego trucia szczurów** — jak i omówienie **wartości tego zarządzenia,** zapozna zainteresowanych, powtarzając odczyt w szkole zdrowia w dn. 29 b.m. o godz. 11 (Teatralna 4) p. dr. Majer.

W związku z zarządzonem gruntownem oczyszczenie miasta i przypomnieniem **o ciążącym obowiązku stałego przestrzegania czystości** — należy nadmienić, że zarząd miasta przyznał za najlepiej utrzymane w stanie czystości posesje w ciągu roku 1933 nagrody następującym dozorcom: 20 zł. — Janowi Kucybale (3 Maja 7, posesja p. Pieszanfa). 15 zł. — Ludwice Migdał (Warszawska 8, posesja p. Bekkera), 15 zł. — Marji Kozbiar (Kaliska 23, posesja chrześcjańskiego Tow. dobrocz.). Nagrody te zostały asygnowane dla wyszczególnionych dozorców w bieżącym miesiącu.

Tajemniczy zgon.

Ciężkie oskarżenie pod adresem żony.

W Grudkowie zmarł w tajemniczych okolicznościach jeden z tamtejszych mieszkańców niejaki Józef Lis.

Lekarz z Grodźca dr. Karch po dokonaniu oględzin zwłok **nie udzielił zezwolenia na pogrzebanie zwłok** i zwrócił się do powiatowego urzędu zdrowia o przeprowadzenie sekcji zwłok.

Jak mówią, Lis przed śmiercią złożył wobec rodziny sensacyjne oświadczenie, **oskarżając swą żonę o otrucie go.**

Sprawą tą zainteresowała się policja i wszczęła drobiazgowe śledztwo.

Tajemniczy zgon Lisa wywołał w Grodźcu duże poruszenie i jest ciekawie komentowany.

Echa napadu bandyckiego

na insp. pracy Federowicza.

Głośną swojego czasu była sprawa **śmiałego napadu na inspektora pracy p. Aleksandra Federowicza z Sosnowca.** Kiedy bowiem p. Federowicz jechał karetą, celem przeprowadzenia lustracji w fabryce drutu braci Szajn w Sławkowie, z przydrożnego rowu **wyskoczyło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy stangreta, zatrzymali karetę, a następnie grożąc użyciem broni, zażądali od p. Federowicza wydania im teczki.** P. Federowicz chcąc nie chcąc sięgnął po teczkę, którą napastnicy zabrawszy — zbiegli.

Wieść o niezwykłym napadzie postawiła na nogi okoliczną policję, która wszczęła za bandytami pościg, uwieńczony **schwytaniem** i osadzeniem ich w więzieniu.

W toku śledztwa wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, dotyczące napadu. Otóż, jak się okazało, bandyci urządzając napad na p. Federowicza, byli przekonani, że **w karecie znajduje się kasjer fabryczny, który zwykle jeździł z pieniądzmi, przeznaczonemi na wypłatę.**

O pomyłce swej dowiedzieli się dopiero wówczas, kiedy po przeszukaniu teczki, znaleźli w niej, **zamiast spodziewanych pieniędzy, jakieś papiery.** Ponadto policji udało się ustalić, że inicjatorem napadu był, ukrywający się do dziś dnia, **dezerter wojskowy, Tadeusz Jaworski z Dąbrowy.**

Głośna ta sprawa znalazła swój epilog w sosnowieckim Sądzie okręgowym, przed którym stanęli mieszkańcy Dąbrowy: **Stansław Zapała, Roman Chachulski i Stefan Sobieszkoda,** oraz mieszkańcy Niegowonic: **Władysław Derejski i Zygmunt Rajca.**

W wyniku całodziennej rozprawy sąd skazał: Zapałę i Derejskiego **na 4 lata więzienia,** z pozbawieniem praw na lat 5. oraz Sobieszkode **na rok więzienia,** z pozbawieniem praw na lat 3; pozostałych zaś oskarżonych, a więc Rajcę i Chachulskiego z braku dostatecznych dowodów winy, sąd uniewinnił.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z POSIEDZENIA RADY POWIATOWEJ.** W niedzielnym numerze donieśliśmy o odbytem w tych dniach posiedzeniu Rady powiatowej w Zawierciu, przyczem podaliśmy tylko ogólne liczby budżetu. W uzupełnieniu tej wiadomości dodać należy, że dodatek do podatku gruntowego uchwalony został w wysokości 90%, do podatku od nieruchomości w gminach wiejskich w wysokości 50% podatku skarbowego; przemysłowego w wysokości 25% od obrotu i 30% od ceny świadectw przemysłowych; dodatek do opłat państwowych od wyrobu i przetworu spirytusu uchwalony został w poprzedniej wysokości. Podatki samoistne od gruntów państwowych, o specjalnych opłatach i dopłatach drogowych, o opłatach administracyjnych zostały uchwalone w wysokościach przeszłorocznych. Poza uchwaleniem budżetu Sejmiku obszernie omawiano działalność KKO za r 1933, przyczem przejrzyste sprawozdanie złożył dyr. Marłowski. Wskutek fatalnych warunków, w jakich znajduje się obecnie Zawiercie, obroty kasy skurczyły się znacznie. Kurczenie się obrotów w ostatnich latach wykazuje zestawienie obrotów z sześciu lat istnienia kasy. W r. 1928 obroty wynosiły zł. 12.957.273,63, w 1929 r. — zł. 47.834.750,95, w 1930 r. — zł. 65.539.436,38, w 1931 r. — 64.431.764,29, w 1932 r. — zł. 49.695.210,20 i w 1933 r. — 46.819.295,93. Czysty zysk kasy w ub. r. wyniósł zł. 3.434.55. Stan czynny kasy w bilansie wynosi 2.400 tys. zł.

× **ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH.** W piątek lub sobotę Magistrat Zawiercia przystąpi do wydawania bezrobotnym żywności po 6 kg. mąki żytniej na osobę i po ½ kg. mieszanki kawowo-cukrowej.

× **MANEWRY STRAŻY POŻARNEJ.** W ub. niedzielę odbyły się manewry straży pożarnej rejonu poręblskiego w Porębie. Syrena fabryki „Poręba" o godz. 15.18 zaalarmowała strażaków. W trzy minuty na miejsce markowanego pożaru przybyła straż z Poręby, druga o 12 minut później straż z Krzemiędy, trzecia o 21 min. później straż z Niwek i czwarta o 26 min. później straż z Marciszowa. Ogółem brało udział w manewrach 84 strażaków, 1 auto-pogotowie i 3 pogotowia konne. Odległość od miejsca: I — 2 km., II — 4 km., III — 7 km. i IV — 8 km. Akcją dowodził naczelnik rejonu poręblskiego p. W. Pałucha. Sąd stanowili pp.: M. Bełczyński (Zawiercie), Sz. Grabowski (Łazy) i J. Machura (Żelisławice). Nad całością czuwał starszy instruktor pow. p. E. Wochtman.

× **BUDOWA NASYPU KOLEJOWEGO.** Kilka dni temu donieśliśmy o budowie nasypu kolejowego na trasie Zawiercie — Poręba. Jak nas informuje p. komisarz Szczodrowski, strona techniczna została już ukończona. Ministerstwo komunikacji zatwierdziło plany robót, związanych z budową nasypu. Pieniądze na ten cel miasto już otrzymało. Obecnie inżynier z Min. komunikacji wytycza trasę. Rozpoczęcie robót jest uzależnione od terminu przeprowadzenia trasy. Od poniedziałku rozpocznie się przyjmowanie bezrobotnych do pracy. Do roboty bezrobotni będą przyjęci w 3 partjach co tydzień po 100 osób. W pierwszych dniach przyjmowani będą bezrobotni obarczeni większemi rodzinami. Wysokość płsc narazie jeszcze nie została ustalona.

KRONIKA OLKUSZA

Obchód 3 Maja
W OLKUSZU.

Z inicjatywy Koła PMS w Olkuszu, p. starosta Gliszczyński zwołał zebranie na dzień 23 bm. w sprawie obchodu 3-majowego w Olkuszu. Ustalony program święta przedstawia się jak następuje: w dniu 2 maja wieczorem capstrzyk i pochód pod kopiec Kościuszki (wniosek p. wiceburmistrza Zbiega), gdzie wygłoszone zostanie przemówienie, związane z historją powstania kopca, przez dyrektora KKO p. Machnickiego. W dniu 3 maja rano pobudka, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo i przemówienie na rynku, poczem odbędzie się defilada na ul. Mickiewicza. Popołudniu zabawa ludowa w parku miejskim przy ul. Mickiewicza. Organizacja zabawy w rękach Związku pracy obywatelskiej kobiet wraz z Kołem młodych. Kierownictwo pochodu w rękach kpt. Zwarycza. Miasto będzie iluminowane. Tego dnia odbędzie się zbiórka na PMS. Na zebraniu było około 50 osób przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich. Przewodniczył p. starosta Gliszczyński, sekretarzował mgr. Marusieński. Specjalnego komitetu obchodu nie wybierano.

× **ODRZUCENIE PROTESTÓW WYBORCZYCH.** W ub. poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał dwa protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okr. nr. 42 Kraków-powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz i Miechów oraz cztery protesty przeciwko wyborom do Senatu w woj. Krakowskiem. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Najwyższy postanowił wszystkie zgłoszone protesty pozostawić bez uwzględnienia.

× **UTWORZENIE 4 OKRĘGÓW WYBORCZYCH W OLKUSZU.** W związku z nadchodzącemi wyborami do zarządu miejskiego w Olkuszu, miasto podzielone zostało na 4 okręgi. Członkami głównej komisji wyborczej p. starosta mianował: w I okręgu — pp. naczelnika urzędu skarbowego K. Radeckiego (przewodniczący) i dyr. fabryki „Olkusz" inż. W. Otto (zastępca); w II okręgu — pp. dyr. gimnazjum męskiego M. Berezowskiego (przewodniczący) i prof. B. Rysia (zastępca); w III okręgu — pp. insp. samorządu gminnego K. Martyniaka (przewodniczący) i lekarza powiatowego dra M. Kiciarskiego (zastępca); w IV okręgu — pp. inż. P. Lipczyka (przewodniczący) i Jolantę Ostrowską (zastępca). Do Rady miejskiej w Olkuszu według nowej ustawy wejdzie obecnie 16 radnych, zamiast — jak dotychczas — 24.

× **ŚWIĘTO LASU.** Olkusz i najbliższa okolica, jak Sławków, Wolbrom i Pazurek (gm. Rabsztyn) urządzą w dniu 28 bm. święto lasu pod ogólnem kierownictwem nadleśniczego lasów państwowych inż. Grotowskiego z Olkusza. W święcie weźmie udział młodzież szkolna wszystkich szkół pod opieką swych dyrektorów i kierowników. Dziatwa szkolna z Olkusza o godz. 9 rano wyruszy do lasów państwowych w okolicę Pomorzan za sztolnię Ponikowską, gdzie odbędzie się pokaz żywicowania i wygłoszone będą przemówienia przez adjunkta nadleśnictwa p. Laskowskiego na temat ukochania i ochrony lasów.

× **XI TYDZIEŃ LOPP W WOLBROMIU.** Z inicjatywy inż. A. Paraszczaka, na terenie fabryki „Wolbrom" zawiązany został komitet Tygodnia, do którego weszło cały szereg zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych. Ściślejszy komitet stanowią: pp. inż. Andrzej Paraszczak — przewodniczący, Felicja Likówna — sekretarz i Stanisław Pietruszecki — skarbnik.

× **JUTRZEJSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU** poświęcone będzie m. in. sprawie parcel budowlanych w osiedlu Bukowno i budowy sal szkoły powszechnej w Olkuszu.

× **Z O. T. S.** Na onegdajszem zebraniu olkuskiego Towarzystwa sportowego pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego omawiano w dalszym ciągu potrzeby poszczególnych sekcyj, ustalenie listy członków, oraz omówiono statut T-wa celem przedstawienia go na najbliższe walne zebranie. Wśród społeczeństwa sportowego w Olkuszu zwraca powszechną uwagę fakt, że pomimo pełnego sezonu piłkarskiego i innych gier żadna z istniejących w Olkuszu drużyn (O.T.S. i Sokół) do tej pory nie rozegrała ani jednego meczu.

× **1 MAJ.** Obchody 1-majowe urządzą robotnicy w Olkuszu, Wolbromiu, Sławkowie i Ogrodzieńcu. Przemówienia na rynku w Wolbromiu, a następnie w Olkuszu wygłosi b. poseł Kwapiński, który również będzie przemawiał wieczorem na akademji w Sławkowie.

× **ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO.** Marjanna Mazur z Chliny, gm. Żarnowiec, zameldowała na posterunku policji w Żarnowcu o zaginięciu jej męża, 34-letniego Stanisława, umysłowo chorego. Mazur wyszedł z domu 3 bm. i do tej pory nie wrócił. Prowadzone przez Marjannę Mazur wywiady u rodziny w Zagłębiu i w Miechowskiem nie dały żadnych wyników. Mazur jest wysoki, blondyn, szczupły, bez wąsów, twarz pociągła.

× **KRADZIEŻE.** Onegdajszej nocy okradziono: sklep Słowickiego przy ul. Żuradzkiej w Olkuszu zabierając czekolady i innych słodyczy na około 400 zł. oraz sklep Cyrli Rosenberg w Sławkowie (Rynek), skąd skradziono skarpetki, pończochy i chusteczki do nosa na kwotę około 50 zł. Złodziei nie wykryto.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sprawozdanie statystyczne
o obrocie węgla kamiennego w Polsce w mies. marcu 1934 r.

LICZBA DNI ROBOCZYCH 27.

WYDOBYCIE:

	Ogółem w ton.	Zmiany w stosunku do poprzedniego miesiąca		Średnie na dzień roboczy		
		w tonnach	%	Ogółem w tonn.	Zmiany w stosunku do poprz. miesiąca w tonn.	%
1. Kopalnie województwa Śląskiego	1.745.783	+ 102.354	+ 6,22	64.658	— 6.795	— 9,51
2 Zagłębie Dąbrowsko-Krakowskie	527.251	— 28.079	— 5,06	19.528	— 4.617	— 19,13
Razem	2.273.034	+ 74.275	+ 3,37	84.186	—11.412	— 11,94

ZBYT:

	KOPALNIE: województwa Śląskiego	KOPALNIE: pozostałe (rewir dąbrowsko-krakowski)	Razem
1. Na rynku krajowym	849.311	322.252	1.171.563
2. Wywóz	696.325	102.190	798.515
Razem	1.545.636	424.442	1.970.078
Pozatem zbyt dla celów własnych i na deputaty urzędnicze i robotnicze	153.329	81.247	234.576
stan zapasów z początkiem miesiąca	1.152.164	562.987	1.715.151
na koniec miesiąca	1.185.150	583.776	1.768.926

ZBYT WĘGLA W KRAJU WEDŁUG ZASADNICZYCH ODBIORCÓW.

	Ogółem	Zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w tonnach	w proc.
1. Przemysł	672.014	+ 32.563	+ 5,09
2. Koleje żelazne	217.962	— 25.282	— 10,40
3. Pozostali odbiorcy	281.587	— 55.310	— 16,42
	1.171.563	— 48.029	— 3,94

WYWÓZ WĘGLA.

	Ogółem	Zmiany w tonnach	w proc.
A Rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Gdańsk i Niemcy)	100.964	— 25.297	— 20,04
B. rynki regulowane przez Konwencję Eksportową z tego	542.518	+ 77.055	+ 16,55
1. rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)	232.861	+ 27.506	+ 13,39
2. rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonia i Finlandja)	1.900	— 3.090	— 61,93
3 zachodnie (Francja, Belgia i Holandja)	154.827	+ 23.151	+ 17,58
4. rynki południowe (Włochy)	152.910	+ 30.100	+ 21,50
C. pozostałe rynki europejskie	102.438	+ 20 673	+ 25,28
D. rynki pozaeuropejskie	23.560	— 9.045	— 27,75
E zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych	29.035	+ 3.610	+ 14,19
Razem	798.515	+ 66.996	+ 9,15

Kronika gospodarcza.

ANGIELSKI WĘGIEL W GDAŃSKU. W pierwszej dekadzie b.m. przywóz węgla angielskiego do Gdańska doznał ponownego ożywienia. W okresie sprawozdawczym przybyły 4 statki z węglem, koksem i brykietami. Fiński statek „Britannic" przywiózł dla gazowni miejskiej 2.390 ton węgla „Cardiff", statek duński „Vibeke Maersk" — 907 ton koksu oraz 209 ton węgla „New Castle" dla stoczni gdańskiej. Następnie firma Sieg i Ska sprowadziła na statku „Vigsnees" 1.998 ton węgla „Berntisland". Wreszcie zawinął do Gdańska statek niemiecki „Ankares" z Lubeki z ładunkiem 190 ton brykietów. W pierwszym kwartale b.r. przywieziono do Gdańska drogą morską ogółem 29.658 ton opału, w tem 23.320 ton węgla, 6.033 ton koksu, oraz 305 ton brykietów. Największa część, bo 20.188 ton, przypada na przywóz z Wielkiej Brytanji, reszta zaś na Holandję, Belgję i Niemcy.

POLSKO - NIEMIECKA WYSTAWA WE WROCŁAWIU. Z Wrocławia donoszą, że miasto to jakoby postanowiło zorganizować w 1935 r. specjalną polsko - niemiecką wystawę. Wobec krótkiego czasu, pozostającego do przygotowań, krajowy urząd komunikacyjny zwrócił się do śląskich kół gospodarczych z prośbą, aby przez osobisty kontakt z firmami polskiemi starały się zainteresować wystawą polskie koła gospodarcze.

KŁOPOTY Z PACZKAMI ŻYWNOŚCIOWEMI. Paczki żywnościowe, przesyłane za pośrednictwem poczty, sprawiają wiele kłopotu władzom pocztowym. Kupcy w wielu wypadkach wysyłają paczki z żywnością za zaliczeniem pocztowem. Paczki te zawierają ryby, mięso i t.p., artykuły ulegające szybkiemu psuciu się. Chociaż paczki te są wysyłane na zamówienie, mimo to adresaci nie zawsze je wykupują ze składnicy poczty. W wielu wypadkach paczki z zepsutem mięsem musiano usuwać ze składnicy i przewozić do zakładu utylizacyjnego. Ponieważ jednak procedura pozwala zniszczyć paczkę żywnościową, tylko po sporządzeniu odpowiedniego protokółu, więc z nadaniem ciepła, w składnicy poczty bez przerwy urzędują komisje. Pragnąc na przyszłość zapobiec tego rodzaju wypadkom, minister poczt i telegrafów wydał zarządzenie, by paczki nie wykupione w terminie przez adresatów były zwracane niezwłocznie wysyłającemu.

MONOPOL TYTONIOWY W GRECJI. Rząd grecki przystąpił do prac nad projektem ustawy o monopolu tytoniowym. Przez wprowadzenie monopolu rząd spodziewa się zwiększyć konsumcję wewnętrzną przynajmniej o 6 miljonów klg. rocznie. Dochody skarbu zwiększyć się mają w związku z tem o 450 miljonów drachm. Dla przeprowadzenia całokształtu zarządzeń, związanych z wprowadzeniem monopolu rozpisana ma być pożyczka w wysokości 300 miljonów drachm. Umożliwi to wykupienie wszystkich prywatnych fabryk tytoniowych i wypłacenie odszkodowania wszystkim zainteresowanym prywatnym przedsiębiorstwom tej branży.

O TEM NIE MÓWIŁ.

Panna Lula była wściekła, gdy się dowiedziała, że pan Karol, jej były narzeczony, zaręczył się z jej przyjaciółką, Julą. Mówi do niej:

— Ach, tak, słyszałam, że Karol zaręczył się z tobą — ale ciekawam, czy ci powiedział, że poprzednio prosił o moją rękę?

— No, nie — powiada Jula — ale w każdym razie mówił mi o tem, że przedtem robił w życiu dużo głupstw — nie pytałam go tak dokładnie, jakie...

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK KU CZCI BOHATERSKIEGO UCZNIA.

W ub. poniedziałek odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie pomnika bohaterskiego ucznia, Mieczysława Dordzika, który w czasie pamiętnej powodzi w r. 1933 rzucił się w wezbrane nurty Wilejki i ratując dziecko żydowskie, poniósł śmierć. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie szkoły wileńskie, nie wyłączając żydowskich i gimnazjum rosyjskiego wraz z profesorami i delegatami kuratorjum. Dookoła pomnika stanęło 50 sztandarów. Z ramienia władz rządowych wziął udział w uroczystości wojewoda wileński oraz starosta grodzki. Uroczystość poświęcenia poprzedziło nabożeństwo, które odprawił ks. Zawadzki. W nabożeństwie wzięła liczny udział młodzież szkolna i delegaci stowarzyszeń społecznych i oświat. m. Wilna.

SKAZANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO.

23 bm. w godzinach popołudniowych zapadł w sądzie krakowskim wyrok w procesie przeciwko 19 członkom Stronnictwa Nar., oskarżonym z art. 132 i 127 za rozpowszechnianie ulotek, skierowanych przeciwko nowej ustawie uniwersyteckiej. W procesie tym zostali uwolnieni: b. kurator Wincenty Sikora, Wojciech Skuza, Franciszek Jelonkiewicz, Jan Ulczak i Adam Pawlikowski. Na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem na 5 lat, zostali skazani następujący członkowie Stron. Nar.: Józef Dąbrowski, Stanisław Mierzwa, Zygmunt Kopeć, Józef Heymar, Zygmunt Bukszta, Wacław Heybowicz, Stanisław Janikowski, Aleksander Lupa oraz p. Petkiewiczówna.

WARSZTATY W ŁAPACH ZOSTAŁY PODPALONE.

W związku z pożarem warsztatów kolejowych w Łapach odbyło się zebranie delegatów wszystkich organizacyj kolejowych, którzy jednomyślnie postanowili przyjść z pomocą robotnikom w Łapach i w tym celu opodatkować się dobrowolnie na rzecz odbudowy hali wagonowej. Zebrani zwrócili się do min. komunikacji z prośbą o przystąpienie w najbliższym czasie do odbudowy spalonych warsztatów w Łapach. Prezes dyrekcji kolejowej w Wilnie przyjął delegację miasta Łapy oraz miejscowego kupiectwa, która oświadczyła gotowość przyjścia z pomocą przy odbudowie spalonej hali. Śledztwo prowadzone w sprawie pożaru ustaliło, że ma się tutaj do czynienia z akcją zbrodniczą. Istotne straty według oświadczenia sfer miarodajnych wynoszą 1,600.000 zł.

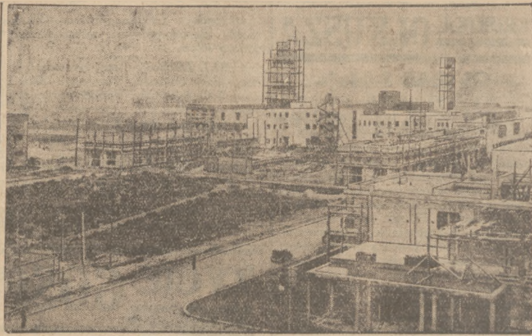
300 Schutzbundowców
W DRODZE PRZEZ WARSZAWĘ.

W ostatnich dniach przejechały przez Warszawę dwie grupy uciekinierów politycznych z Austrji, którzy otrzymali zezwolenie na osiedlenie się na terenie Z.S.R.R. Są to członkowie socjalistycznego Schutzbundu, w liczbie 300, który po stłumieniu rewolucji w Austrji znaleźli czasowo schronienie w Czechosłowacji. Uciekinierzy austrjaccy przybyli do Warszawy z Pragi czeskiej i bez zatrzymania się odjechali do Z.S.R.R.



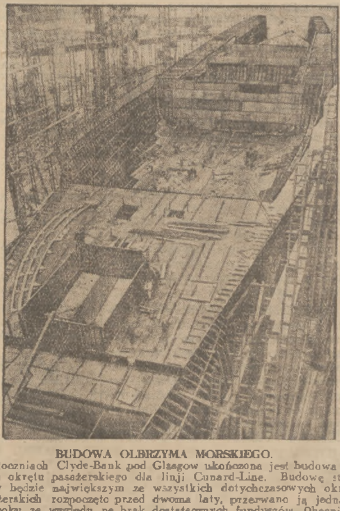


STRACENIE „POSTRACHU KORSYKI".
Słynny bandyta Torre, który przez długie lata terroryzował całą ludność korsykańską, po długich walkach z policją został przed kilku miesiącami ujęty i postawiony przed sąd. Wyrok sądu, skazujący bandytę na karę śmierci, został w tych dniach wykonany.



MIASTA WYRASTAJĄ WŚRÓD BAGIEN PONTYJSKICH.
Na olbrzymim terenie, osuszonych w ostatnich latach, bagien pontyjskich powstaje w szybkiem tempie drugie z kolei miasto Sabaudia. Na dawnych bagnistych nieużytkach wznosi się dziś już miasto Littoria.

OSZCZĘDNOŚĆ.
— Zrobiłem żonie prezent. Kupiłem jej śliczny pierścionek.
— Co za rozrzutność!
— Przeciwnie! To przez oszczędność.
— Jakto?
— Teraz moja żona nie kupuje wcale rękawiczek!



BUDOWA OLBRZYMA MORSKIEGO.
W stoczniach Clyde-Bank pod Glasgow ukończona jest budowa wielkiego okrętu pasażerskiego dla linji Cunard-Line. Budowę statku, który będzie największym ze wszystkich dotychczasowych okrętów pasażerskich rozpoczęto przed dwoma laty, przerwano ją jednak w ub. roku ze względu na brak dostatecznych funduszów. Obecnie, po otrzymaniu na ten cel subsydjum od rządu angielskiego Cunard-Line zamierza w ciągu najbliższych miesięcy wykończyć ostatecznie swój nowy okręt.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 302. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK: DRUKARNIA ZACHODNIA W SOSNOWCU — REDAKTOR ODP. HENRYK STEYERT